

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 80 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartał- nie 10 marek.
Koszt pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Kewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Reklama nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dzisiaj: Peregryna Wyz.
Jutro: Witalisa męcz.
Pojutrze: Piotra męcz.

Grecko-katolickie:
Arystarcha.
Ałapii.
Symeona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cistrzowie i głąszca.

Wschód słońca o 4 godz. 56 m.
Zachód " o 7 " 61 "
Barometr 763. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Rachunek sumienia w Kole polskiem.

(M). Wiedeń 25. kwietnia. Przy szczupłym współudziale posłów zagał wczoraj posiedzenie Koła p. Jaworski. Najpierw zebrano składki na sieroty po śp. Krajewskim, rękodzielniku w Wiedniu zmarłym, które tutejsza policja miała odstawić szupasem do granicy rosyjskiej, jako pozbawione wszelkiej możliwej egzystencji.

P. Rapaport domagał się inicjatywy Koła w sprawie popierania fabryki cementu w Szczakowej w tym kierunku, ażeby komisja Koła wpłynęła na władze wojskowe, by też potrzebny do fortyfikacji cement brały w kraju, a nie jak dotąd czynią z Prus, tem więcej, iż cement w Szczakowej jest tak samo dobry jak pruski, i że jest o 80 centów tańszy. Koło się do tej prośby przychyliło.

Wybrano następnie prowizorycznym sekretarzem, w miejsce p. Mochnackiego, p. Vayhingera.

Przystąpiono następnie do ogólnej rozprawy budżetowej, w której zabrał głos p. Hompesch, wykazując we wszystkich działach braki i niedostatki i nadzwyczajne postępowanie władz lokalnych. (Poseł nazwał to inaczej — ale my nie możemy się narażać na konfiskatę). P. Abrahamowicz omawiał, jakie stanowisko ma zająć Koło w sprawie dyskusji budżetowej, i zaznacza, iż dotąd zajmowało Koło stanowisko odporne przeciw lewicy, nie rozwijając ze swej strony żadnej większej akcji. Tymczasem to postępowanie stosunkami istniejącymi, gdyż w ostatnim szczególniejszym szóstolciu trudno było z powodu małej większości, coś przeprowadzić. Twierdzi atoli stanowczo, iż ta dotychczasowa bierność ma swe granice, w których niepodobna dalej pozostać. Dalej wykazuje, iż jeżeli dzisiejsza większość nie ma bronić tylko rządu, ale iść naprzód, to musi wiedzieć, czego chce i dokąd dąży. Po ukończeniu ugody węgierskiej stanie przed nami cały szereg zagadnień. Jeżeli większość ma istotnie popierać rząd, to musi mu wskazać, co ma dla niej zdziałać. Itak: Sprawy podatkowe, w których rząd przyzwyczał się już do naszej uległości, muszą być zreformowane.

Ustawa o opustach podatków, chociaż uchwalona, nie weszła przecież z winy rządu w życie. Ustawa o należyłościach skarbowych nie jest zatwierdzona, i o wniesieniu jej ponownem nie ma dotąd mowy. Projekt o podatku giełdowym ugrzązł gdzieś w biurach ministerjalnych. Podatek zarobkowy musi być nietylko ze względu na słuszność, ale i z socjalnych względów zreformowany, gdyż dotychczas bogatsi bywają uwzględniani, a całkiem ubodzy nad wyraz uciskani, tak że nie mogąc podołać płacić podatku zarobkowego rzemiosło porzucają. Takie postępowanie drażni i spycha kwestję socjalną na niebezpieczne tory. Użala się również na procedury inspektorów podatkowych. Domaga się opodatkowania dochodu rentowego. Pragnie, ażeby Koło zajęło stanowisko afirmacyjne, a nie jak dotąd rezerwowe, i domaga się ulgi w podatku gruntowym. Ale przy rozwinięciu tego programu należy się zachować miarę, tj. nie potępiać bezwzględnie rządu, ale mu tylko radzić. Wyznaje, że w ostatnich latach nie zrobiono żadnych zdobyczy dla kraju i uprasza, ażeby raz już wyjść z tej rezerwy, i roz-

winać przy dyskusji budżetowej nowy dodatni program.

Chrzanowski zgadza się z tem, ażeby wystąpić z afirmacją, z dodatnią polityką, i streszcza pracę Koła w dwóch kierunkach, tj. bronić systemu autonomicznego i interesów kraju. Te dwa zadania nie są do dziś dnia spełnione. 1. Zadania nasze są: 1. Regulacja rzek w Galicji, ale nie drobiazgowo, lecz w szerokich ramach, jak w Tyrolu, tj. od źródeł aż do dopływów. 2. Utworzenie oddzielnego przy Namiestnictwie biura dla spraw wodnych, a nie, jak się dotychczas praktykuje, że wszystkie poprawki technicznej natury bywają odsyłane do Wiednia, stąd jesienią wracają do kraju, przez co i wotowane już dla Galicji sumy nigdy nie bywają zużytkowane. 3. Załatwienie ostatecznej sprawy indemnizacyjnej. 4. Rozwój sądownictwa, dla braku bowiem sądów kolegialnych, załatwienie spraw bywa opóźniane. 5. Reforma należyłości stęplowych bo dotychczasowy wymiar polega na dowolności. 6. Reforma podatku zarobkowego, bo fiskalizm zabija przemysł domowy, wskutek czego włościanin woli całą zimę próżnować, aniżeli pracować na to, by za chwilowy zarobek wysoki opłacać podatek. II. Co do obrony systemu autonomicznego, to wyznaje mowca, iż obecnie przyjdzie to trudno. Nasi sprzymierzeńcy opuścili już to stanowisko, bo nie mając większości w sejmach przenoszą sprawy krajowe do rady państwa. Zaznacza wielkie zaniechanie spraw krajowych w kraju i postępowanie urzędów. (Mowca użył tu znowu wyrazu odpowiedniego, którego powtórzył nam nie wolno ze względu w §. 300 ust. kar.). Na dowód przytoczył najświeższy wypadek, tj. uwięzienie obywatela polskiego z Galicji przez naczelnika powiatu na kilkanaście dni, któryto naczelnik nie pozwolił uwięzionemu, ani do rodziny, ani do ministerjum telegrafować. Sprawa oddana do sądu. Wreszcie piętnuje procedurę prokuratury państwa w konfiskatach dzienników, cytując najnowsze konfiskaty Czasu i Reformy i tp.

Skarszewski domaga się zaprowadzenia sądownictwa jawnego i usznego i reformy podatku, w tym kierunku, aby dodatek tabularny przy własności ziemskiej zmienić.

Orzechowski uprasza o zmianę podatku domowego w tym kierunku, ażeby komornik z kłitki (chałupki) wartości 10 zł. nie płacił podatku trzech zlr. jak bogaty włościanin, albowiem zdarza się, iż ostatnią poduszkę za ten podatek zabierają nędznym wdowom i ubogim.

Bobrzyński oświadcza, że postulata te nie są nowe i że dziś rozchodzi się o to, jaki sposób, jaką taktykę zachować. A więc należy poruszyć stosunek rządu do prawicy. Użala się na to, że rząd stawia przedłożenia w Izbie bez porozumienia się z prawicą. Również wspomina, iż należy się wyrazić w plenum Izby zapatrywanie co do sprawy językowej (Sprachenfrage), poruszonej w Izbie panów.

Hausner oświadcza, że zabierze głos w Izbie, ale ściśle w kwestji tylko budżetowej ze stanowiska państwowego i finansowego, nawiązując do swej mowy z r. 1881. Domaga się, ażeby Jaworski zabrał głos i wypowiedział życzenia kraju. Poruszenie zaś sprawy indemnizacyjnej podczas rozprawy budżetowej uważa za błąd taktyczny.

Jaworski reasumuje wszystko i przedstawia sytuację polityczną i stosunek koła do rządu, rządu do większości i poszczególnych klubów większości. Stosunek do rządu jest zimny. Nie nie zaszło takiego, aby nas zachęcało do opozycji, ale

nieśledy nie nie zaszło takiego, aby nas zachęcało do pochwał rządu, do oświadczenia się być jego zwolennikiem. A więc w przemówieniach należy się mówić ze stanowiska kraju. Nasze bowiem obecne stanowisko do rządu jest wyczekujące, bo ani złego, ani dobrego rząd nam nie zrobił. Co do stosunku do większości, to partja stanowiąca większość nie jest ta sama, co przed ośmiu laty. Objawiają się w niej dwa prądy niezdrowe, t. j. powszechna apatja w ogóle i w jednostkach i zachwianie sojuszu między klubami prawicy, a nawet i zakwestjonowanie tego sojuszu. Każdy klub ma swe zachcianki na oku i pragnie swe żądania przeforsować.

Stanowisko prawicy jest zachwiane. Co do stosunku prawicy całej do rządu, to nie ma tutaj żadnego kontaktu, żadnego czucia. Oboje na to utyskują. I rząd, że partja się usuwa, i partja, że rząd do niej się nie zbliża. Ten błąd manifestuje się w sprawach państwa i w sprawach kraju naszego.

Za kardynalną zdobycz uważa załatwienie sprawy indemnizacyjnej. Ale czy ją podnieść w dyskusji budżetowej? Nie. Bo ona musi być wyczerpująco omówiona, bo sprawa indemnizacyjna jest tego rodzaju, że całą mowę jej wyłącznie poświęcić należy. Inaczej przedstawiona zaszkodzi, zarzuca nam bowiem, że się nam rozchodzi o utargowanie czegoś, gdy przecież nam idzie o czyistość sprawy.

Co do stosunku do rządu, to ośm lat czekamy i prosimy o załatwienie tej sprawy, a rząd ciągle odpowiada: dajcie mi większość, a załatwię ją. Jak gdyby nie rządu było rzecz, o taką większość obecnie się postarać i sprawę indemnizacji załatwić. Tak rząd postępuje i z podatkiem należyściowym i z regulacją rzek naszych. O skonsolidowaniu większości i mowy nie ma. Bo partja czeska roznamietniona zajęła w partji samej większości stanowisko opozycyjne, a klub Lichtensteina krajowi naszemu nie jest życzliwy.

Potem dla braku kompletu posiedzenie odroczone do dnia jutrzejszego o godz. 11 z rana.

Teatr letni we Lwowie.

Teraźniejsza spółka teatru lwowskiego wniosła przed kilku tygodniami prośbę do magistratu o pozwolenie wybudowania teatru letniego, prowizorycznego, a zatem drewnianego na jednym z placów, któryby gmina na ten cel bezpłatnie mogła odstąpić.

Sprawą tą zainteresowało się lwowskie Towarzystwo politechniczne, a umyślnie wybrana na to z grona jego komisja ułożyła sprawozdanie, które było przedmiotem obrad na tygodniowym zgromadzeniu Towarzystwa dnia 25go b. m. Sprawozdanie to, odczytane przez pana Janowskiego, opiewa:

Wobec zamiaru pewnego prywatnego konsorcjum wybudowania we Lwowie teatru letniego, ośmiela się Towarzystwo politechniczne w tej tak ważnej sprawie przedłożyć świetnej Reprezentacji miasta Lwowa swoje zapatrywania, a tem samem być wyrazem opinii ze stanowiska technicznego i estetycznego.

O ile Tow. politechniczne jest poinformowanym, zamierza magistrat odstąpić bezpłatnie pod budowę tego teatru, część ogrodu miejskiego przy zbiegu ulic Slowackiego i Kraszewskiego.

Tow. pol. zamiar ten uważa za nieodpowiedni i dla gminy miasta niekorzystny a to z następujących powodów:

Gmina posiada w gruncie tym, frontem do dwóch ulic pryncypalnych położonym, bardzo znaczną wartość



przypuściwszy że obszar pod budowę teatru letniego wraz z dajdami wynosić będzie co najmniej 1500 metrów \square , a licząc w stosunku do cen gruntów sąsiednich 40 zł. za metr kwadratowy, to grunt ten bezpłatnie odstąpić się mający przedstawia wartość co najmniej 60.000 złr.

Kwota ta jest nadto znaczną, aby ją lekkomyślnie traktować można, a przytoczona cyfra jeszcze znacznie zwiększoną będzie, jeżeli do niej doliczymy koszt założenia i urządzenia właśnie tej części ogrodu, która po kilkuletnim istnieniu na zagładę przeznaczoną zostaje.

Sam ogród zaś, który obecnie po zregulowaniu i uzupełnieniu przedstawia pewną całość, a którego rozmiary pomiędzy ulicami Słowackiego, Kraszewskiego i Kleina są najwięcej ścięzione, przez odcięcie od niego tak znacznej partji na budowę teatru, zdefiniowanym zostanie, i cel jego chybionym będzie.

Budynek teatru letniego może być albo prowizoryczny, a więc jak najmniejszym kosztem stawiany, lub stały wymagający znacznego nakładu, jeżeli ma wszelkim warunkom budowlanej na ten cel przeznaczonej odpowiadać.

W pierwszym wypadku przypuszczamy, że budowa stanie w konstrukcji drewnianej, to pomijając tę okoliczność, że budowa taka w obec ustaw policyjno-ogniowych w tak bliskim sąsiedztwie budynków mieszkalnych jest prawie niemożliwą, oraz pomijając, że to ciągle niebezpieczeństwo ognia, na umysł widzów w teatrze zgromadzonych przynębiający wpływ wywierać będzie, i pod wrażeniem tegoż najmniejsza nie znacząca przyczyna hasłem do ogólnego popłochu stać się może: to budowa taka przy ulicach przez pojazdy licznie frekwentowanych, turkot i gwar uliczny do wnętrza przepuszczać będzie, co w korzystaniu z odbywającego się przedstawienia nieprzyjemne przerwy sprawiła musi.

Uwzględniamy jeszcze tę okoliczność, że budynek prowizoryczny chociażby i na zewnątrz architektonicznie przeprowadzony, w bliskości gmachu sejmowego i najbliższego otoczenia zawsze charakter budyń nosić będzie.

Towarzystwo polit. jest tego przekonania, że miejsce przez magistrat proponowane, jest najgorzej obrane, a natomiast stawia wniosek: Świetna Reprezentacja miasta raczy ubiegającemu się konsorcjum odstąpić pod budowę prowizorycznego teatru letniego wolny plac na Szkarfach w pobliżu górnej części placu Strzeleckiego, lub też odpowiednie miejsce parku Stryjskiego: położenie tych miejscowości jest tego rodzaju, że znaczna część argumentów przeciwko budowie w ogrodzie miejskim przemawiająca, odpada; nadto publiczność tak plantacje wysokiego zamku jak też i parku Stryjskiego dla przechadzki bardzo licznie używająca, wygodnie teatr letni czy to w jednym czy drugim miejscu postawiony, zwiedzać może.

Wniosek ten popiera Tow. pol. najusilniej wyżej

przytoczonymi wywodami, oraz na podstawie dokładnej znajomości miejscowych stosunków.

Towarzystwo politechniczne z najwyższym uznaniem widzi postępek dzieła, jakie świetna Reprezentacja miasta ku podniesieniu zdrowotności, uprzejmienia i upiększenia naszego Lwowa rozpoczęła; uregulowanie ogrodu miejskiego i plantacji wysokiego zamku, założenie parku Stryjskiego, przesklepienie Peltwy i nowe wodociągi, będą stałym pomnikiem chwalebnie świadczącym o rządach świetnej Reprezentacji; Tow. pol. ośmiela się jednakże zwrócić uwagę, iż do dopięcia celu w tym kierunku należałoby utworzyć pewne ognisko ruchu życia towarzyskiego, któreby wszelkim wymogom odpowiadało.

Poruszona sprawa budowy teatru letniego podała Tow. pol. myśl budowy takiego teatru stałego bądź to w miejscu dzisiejszej kawiarni w ogrodzie miejskim bądź też w ulicy Akademickiej na miejscu realności Jaroszewicza.

Tow. pol. podając te propozycje pod rozwagę świetnej Reprezentacji miasta, zastrzega sobie, iż budowa teatru letniego nie może w niczem naruszać budowy monumentalnego gmachu teatru zimowego, oraz wyraża przekonanie, iż wszelkie, chociażby i znacznego kapitału wymagające upiększenia miasta i uprzejmienia w nim pobytu, w przyszłości znaczne korzyści miastu przynieść mogą.

W obszernej rozprawie, która się wywiązała, zabierali głos pp. Sołtyński, Kamienobrodzki, Tuszyński, Zacharzewicz, Świątkiewicz i inni. Pan Sołtyński sprzeciwił się stanowczo wyborowi miejsca w parku Stryjskim, z powodu zbyt wielkiego oddalenia, niewygodnej komunikacji i tamtejszych stosunków terenowych. Objawiło się zdanie, aby propozycję tego miejsca usunąć z podania do reprezentacji miejskiej, jako niepraktyczną, ale ze względu na dalszą przyszłość postanowiono ją zatrzymać obok wskazania miejsca na Szkarfach. W duchu przytoczonego sprawozdania uchwalono wnieść memoriał do reprezentacji miejskiej, gdyż ani jeden głos nie był za tem, aby uszczuplać i niszczyć ogród miejski, z trudem i kosztem wielkim dziś zaakraglony.

Rzeczywiście nie pozostaje na razie do wyboru żaden inny plac, jak Rondel na Szkarfach, gdzie przed kilku laty stał już budynek widowiskowy jakiegoś wędrownego teatru, dającego przedstawienia z powodzeniem nawet w chłodnej porze.

Usposobienie w Bułgarji.

Pester Lloyd zamieszcza korespondencję z Warny, która świadczy jak wielkie sympatje posiada ks. Aleksander w Bułgarji. Zajmującą tę korespondencję podajemy w całej rozciągłości:

„Warna, 19. kwietnia. Nie udały się zamachy na członków wysokiej administracji, przedsięwzięte przez agentów Karkowa i jego spółników. W Warnie, w So-

fi i w innych miejscowościach aresztowano cały szereg podejrzanych osób. Nadto aresztowano trzy indywidua, z Dobruczy przybyłe, które przekroczywszy bułgarską granicę, wydawały się za Turków.

Jakkolwiek tym razem wszystkie zamachy spęłały na niczem, zaiste już czas, ażeby dyplomacja europejska zajęła się ostatecznym uporządkowaniem kwestji bułgarskiej. Trudność rozwiązania mieści się w osobie przyszłego księcia. Ani rosyjski, ani żaden inny europejski kandydat nie może liczyć na posłuszeństwo, a tem mniej na wierność ze strony armii bułgarskiej. Każdy kandydat, przybywający do Sofii, przyprawiać musi ze sobą silną eskortę, która by zwalczyć mogła ewentualnie buntownicze puka. Taka eskorta równałaby się okupacji. Jedynym wyjątkiem byłby książę Aleksander, posiadający taką popularność w armii, że natychmiast stanąłby mógł na jej czele. Wątpliwem jest jednak, czy książę kiedy zgodzi się na powrót.

Z okazji manifestacji, urządzanych w dzień narodzin księcia w Bułgarji i Rumelii, organ ministerjalny *Swoboda* ogłosił artykuł, podpisany przez Sacharyna Stojanowa, w którym między innymi czytamy:

Jesteśmy zupełnie o tem przekonani, że gdyby istniało niebezpieczeństwo dla Bułgarji ze strony ks. Aleksandra, tenże wypowiedziałby to natychmiast w formie proklamacji. O tem niechaj dowiedzą się krutki, które w Petersburgu krążą, i którym codziennie śni się, że książę przybył do Bukareszta.

Nie możemy, znając uczucia narodu bułgarskiego, zataić, że jak długo trwa obecna niepewność, ks. Aleksander uważany jest za jedynego kandydata na tron, i że w chwili, gdyby ktoś zechciał rzucić się na Warnę, bohater z pod Sliwnicy natychmiast stanie w Bułgarji. Żadne, chociażby najcięższe stosunki, nie potrafią zatrzeć nazwiska ks. Aleksandra. Wprawdzie może wyjść z wyboru i kto inny, ale zanim wstąpi na tron bułgarską, będzie on musiał udać się po błogosławieństwo do Darmstadt. Bułgarja nie prędko zapomni o księciu, który cierpi tylko dlatego, że nie chciał zostać zdrajcą.

Oto są słowa organu urzędowego rejencji bułgarskiej.

Listy z kraju.

Zamarstynów 25. kwietnia. (*Pomoc nieszczęśliwym*). Wczoraj ukonstytuował się nowy zarząd naszego Towarzystwa pomocy naukowej wybierając prezesem pana Jana Gorgona, zastępcą p. Stefana Wysockiego a sekretarzem p. Konstantego Wierzejskiego.

Zauważyć należy, iż p. Jan Gorgon od początku istnienia Towarzystwa wybierany prezesem, wypełnia obowiązki obywatelskie z rzadką u prezesów energią i zamilowaniem, — a nawet poświęceniem.

KATTY.

Głośno rozlegała się w polu nad strumykiem piosenka młodej dziewczyny irlandzkiej, a trzeba wiedzieć, że irlandki mają organ głosu tak piękny, jaki rzadko gdzie spotkać można. O piękności ich nie ma nawet co mówić, młodym dziewczynom innych krajów bardzo, ale to bardzo niewygodnie walczyć z niemi w tym względzie. Podsluchujący piosenki lord Talbot był przekonany jeszcze o czemś więcej. Znajdował, że nie podobnego w życiu swoim nie widział i nie słyszał.

Przypominały mu się w tej chwili dawne piękności salonów starej Anglii, w towarzystwie których zwykle się obracał i zdawały mu się zwiędłymi liśćmi bez woni w obec tego tak pięknego kwiatka polnego. Tymczasem piękna nic nie zauważywszy, bez troski i a w pozie wdzięcznej stała z wiadrzem przy strumyku zasluchana w swą dźwięczną piosenkę.

Gdy jednak lord patrzył i zachwycał się, koń jego, któremu silnie ściągął cugle, rzucił się w bok, przestraszywszy dziewczynę i wyrwijając z jej ust okrzyk przerażenia.

— Nie lękaj się Katty — rzekł młody lord, ściągając jeszcze silniej cugle — koń mój nie zrobi ci nic złego.

Z jakąś obawą zwróciła wzrok na niego, pomimo to jednak słodkimi wydało się lordowi spojrzenie dziewczyny, pod wpływem tego spojrzenia stanął jak w ogniu. Piękna zauważyła to i z kolei policzki jej okryły się rumieńcem. Zmieszanie atoli z jej strony trwało ledwie chwilę, pochyliła pulchnymi białymi rękami za wiadro, by je postawić sobie na głowie.

— Czekaj, Katty, nie odchodź. Czy możesz być tak okrutną, że nie podarujesz mi nawet kilka słów z twoich słodkich usteczek? Czyż nie wiesz, że ja tu dla ciebie jedynie przyjechałem.

Mówiąc to, zwolnił cugli, spał konia ostrogami i w jednej chwili przeskoczył przez rów, od dzielający drogę od strumyka. Dziewczę znów krzyknęło i upuściło wiadro z wodą.

— Ależ dziecię, nie bądźże tak głupiutką, uspakajaj ją.

Za nic na świecie nie chciałbym cię zasmucić... ale nie możesz odejść, nie powiedziawszy mi ani słowa.

W tej chwili uspokoiła się i prawie filuternie spojrzęła na młodego lorda.

— Czegoż może chcieć, wasza miłość, od tak biednej jak ja dziewczyny?

Twarz młodego lorda pałała namiętnym wyrazem. Przeglądając się przez siodło, starał się schwytać ją za rękę.

— I ty się pytasz o to, ty Katty — rzekł. Ty jedna zapełniasz całą mą duszę i wszystko co mam, gotów jestem złożyć u nóg twoich, za jedno: kocham cię.

Teraz dziewczę przestraszyło się rzeczywiście. Już niejednokrotnie lord prześladował ją swemi umizgami, a jej się zdawało, że może z nim pozartować. Gdy zaś teraz spostrzegła miłość jego głęboką, żal uczuła w swem małym serduszku i przeklinać zaczęła niewinną chęć przypodobania się.

— Milordzie — rzekła, zbrojąc się w powagę — nie mów wasza miłość o tem że mną... nie tylko dla tego, że jestem prostą biedną dziewczyną, ale i dla tego, że przyrzeczono mnie Denisowi Regan.

Młody anglik zmarszczył brwi gniewnie, a usta jego skrzywił uśmiech ironiczny.

— I dla tego człowieka odrzucasz moją miłość. Dla jakiegoś parobka, za którym krążą rozkazy aresztowania...

Dziewczyna wyprostowała się, oczy jej miotaly pioruny.

— Tak! — zawołała — jest on wyjęty z pod prawa i ścigają go jak dzikiego zwierza... choć jednak Denis jest wygnańcem, droższy mi po nad wszystko!...

Mówiąc to, wyglądała jak królowa, a lord Talbot z zachwytem patrzył na nią, następnie zaś uznając, że ją obraził, starał się gniew jej uspokoić.

— Przebac mi Katty! — zaczął czule, — wiem mi, że nie chciałem cię zasmucić tem, co mówiłem o Denisie Regan. Pomyśl jednak, jakie będzie twoje życie, jeżeli los twój połączysz z człowiekiem tak gwałtownym. Przecież ci powinno być wiadome, iż polecono go aresztować za zabójstwo dokonane na Harrym Dawn'sie.

Dziewczyna zbladła jak płótno i dreszcz wstrząsnął całym jej ciałem.

— Mój Denis nie jest zabójcą! — wyszeptala zaledwie dającym się słyszeć głosem. — Nie, — ciągnęła dalej już głośniejszym, — to kłamstwo! Na imię nieba zaklinam cię, lordzie Talbot, powiedz, że to kłamstwo.

— Obawiam się, odpowiedział Anglik, żeby to nie było rzeczywiście prawdą. Są świadkowie którzy byli obecni przy jego sprzeczce z Harrym, przy sprzeczce, która ci bardziej, niż komuś innemu, powinna być wiadomą, ponieważ obaj domagali się twojej ręki. Zaraz po owej sprzeczce Harry przepadł bez wieści, a ten, który do tego

Żydacz...

szewskiego), było się w 2...

nabożeństwo Kraszewskiego...

obywatelstwo wymowny do...

równocześnie bowym. W p...

ustawione kwiatami w...

widniał port...

Po odby...

rzecz pomu...

brano kwotę...

przeszła.

Bóbrka...

czasu będę w...

zszego powiat...

przynajmniej...

jomi się ze...

nierz będzie...

przeprowadz...

bardzo nam...

Najlepsze...

już w waszy...

dworca kolej...

już wiadome...

władze centr...

znaly, że o...

musi być roz...

tylko, ażeby...

wydział nasz...

Drugą b...

szcze więcej...

szkańców. Na...

ców liczący, j...

lekarz powia...

Otóż wy...

temu zaradz...

karz powiat...

komisjami, s...

pomimo najl...

carską zajm...

jest ta okoli...

skarbowi Alf...

wanie się pr...

cie naszym,

my zatem na...

owego i wyz...

strony jego,

medycyny, w...

gmina nasz...

szów ofiarow...

Pozwólc...

gdź obchodz...

jest i ek. sta...

się przyczy...

przed sądem

— I pa...

Katty z rozp...

z jej oczu s...

wulsyjne lka...

— Usps...

wtarzał zani...

żebyś tak d...

jego gwałt...

się z tobą...

zoną.

Kzy nie...

nich atoli n...

— Pred...

wnym, odpow...

Irlandji nie...

jak jego.

— Nie...

ty, widzę, z...

nierozsądnej...

ci mogę dob...

dali, to pieś...

ze tak nie c...

jest, to nie...

Lord Ta...

dziewcząt i...

niejsca, gdz...

ty... nie zast...

czając, gdy...

ku domowi.

— My l...

dobiegła do...

na skraju sta...

róż dzikich,

Żydaków 25. kwietnia. (*Nabożeństwo za Kraszewskiego*). Za staraniem Towarzystwa kasynowego odbyło się w Żydaczowie dnia 18. kwietnia b.r., żałobne nabożeństwo za spójność duszy tyta pracy, ś. p. J. I. Kraszewskiego, a licznie zebrana inteligencja miejscowa, obywatelstwo okoliczne, tudzież mieszczaństwo, złożyli wymowny dowód duchowej łączności z odbywającym się równocześnie w Krakowie smutnym obrzędem pogrzebowym. W pośrodku starożytnej świątyni żydaczowskiej ustawiono katafalk, rzesistem światłem i egzotycznymi kwiatami wspaniale przystrojony, a na froncie tegoż widniał portret ś. p. J. I. Kraszewskiego.

Po odbytem nabożeństwie urządzono kwestę na rzecz pomnika ś. p. J. I. Kraszewskiego, przyczem zebrano kwotę 18 zlr., którą się szanownej administracji przesła.

Bóbrka, 25. kwietnia. Pozwólcie, że od czasu do czasu będę wam donosił o sprawach, dotyczących naszego powiatu, gdyż uważam za bardzo pożyteczne, że przynajmniej w tej drodze szersza publiczność obznajomi się ze sprawami, które nasz powiat obchodzą, a nieraz będzie to może i bodźcem do skutecznego przeprowadzenia tych spraw, na których załatwieniu bardzo nam zależy.

Najlepszym tego dowodem jest sprawa, poruszona już w waszym dzienniku, dotycząca przebudowania dworca kolejowego na stacji Chlebowice wielkie. Mamy już wiadomość, że pomimo odmowy lwowskiej dyrekcji władze centralne we Wiedniu sprawą tą się zajęły i uznały, że dworzec ten (to jest dotychczasowa buda) musi być rozszerzony i przeistoczony. Życzymy sobie tylko, ażeby się to jak najrychlej stało, i z pewnością wydział nasz powiatowy nad sprawą tą czuwać będzie.

Drugą bardzo żywotną sprawą i powiat nasz jeszcze więcej obchodzącą, jest sprawa żywotna mieszkańców. Na powiat nasz, kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców liczący, jest jeden lekarz dr. medycyny (tutejszy ck. lekarz powiatowy).

Otóż wydział nasz powiatowy uznał za stosowne temu zaradzić, wychodząc z tego zapatrywania, że lekarz powiatowy, będąc zajęty sprawami urzędowymi, komisjami, szczepieniem ospy, jest tak obciążony, że pomimo najlepszych chęci obszerniejszą praktyką lekarską zajmować się nie może, a najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że wskutek nawału pracy musiał lekarzowi Alfreda hr. Potockiego wypowiedzieć zajmowanie się praktyką lekarską w jego dobrach w powiecie naszym, gdyż na to mu czasu nie starczyło. Mamy zatem nadzieję, że za poparciem wydziału powiatowego i wyznaczeniem choć szczupłej subwencji ze strony jego, zechce jakiś lekarz praktykujący, doktor medycyny, w naszej miejscinie osiąść; a być może, że i gmina nasza na ten cel zechce coś ze swych funduszy ofiarować.

Pozwólcie, że i o życiu towarzyskiem wspomnę, gdyż obchodzi ono żywo wszystkich w mieście, gdzie jest i ck. starostwo, ck. sąd, rada powiatowa, urząd

się przyczynił, musi teraz odpowiadać za to przed sądem.

— I pan i pan go nawet oskarżasz, zawołała Katty z rozpaczą, załamując ręce... Czy płynęły z jej oczu strumieniem, a piersią wstrząsało konwulsyjne łkanie.

— Uspokójże się moja droga, uspokój, powtarzał zaniepokojony lord. On nie wart tego, żebyś tak dla niego cierpiała. Przypomnij sobie jego gwałt wny charakter i wystaw sobie, jakby się z tobą obchodził, gdybyś została jego żoną.

— Czy nie przestawał cieć strumieniem, że poza nich atoli nowe ukazały się błyskawice.

— Prędkim jest wprawdzie Denis i gwałtownym, odpowiedziała łkając jeszcze, ale w całej Irlandji nie znajdzie się serce równie szlachetne, jak jego.

— Nie będę się sprzeczał o to z tobą, Katty, widzę, żeś jeszcze nie stłumiła w sobie tej nierozsądnej miłości... W każdym razie udzielić ci mogę dobrej rady. Słyszysz ten gwar z oddali, to pieśń powracających z jarmarku, sądzę, że tak nie chciałabyś się im pokazać. Jeżeli tak jest, to nie masz czasu do stracenia.

Lord Talbot miał rację. Tłum młodych dziewcząt i parobczaków przybliżał się do tego miejsca, gdzie on przed chwilą rozmawiał z Katty... nie zastali już jednak nad strumykiem płaczącej, gdyż ta pochwyciła za wiadro i podążyła ku domowi.

Lord Talbot pognął w inną zupełnie stronę. — My pójdźmy za Katty, która po chwili dobiegła do maleńkiej wioseczki irlandzkiej, gdzie na skraju stał maleńki domek, otoczony mnóstwem róż- dzikich, stanowiących dlań sztuczną, a wonną

podatkowy, ck. notarijat, a zatem skupia się tyle żywołu inteligentnego.

Jak wszędzie po naszych partykularzach, tak i tu życie społeczne i towarzyskie zawisłe jest od tego, jak go małowiej dygnitarze pojmują. Dostaliśmy właśnie w roku bież. takiego dygnitarza. Niestety, wobec inteligencji tutejszej zmanifestował się on w sposób, który nie wiele na przyszłość o życiu towarzyskiem rokować może. Już obecnie panuje niesm. k wielki w mieście, gdyż obywatel ten uznał za stosowne prowadzić dom otwarty z pewną wyłączością kastową. Herbować po mieczu lub kądzieli rozstrzyga o dopuszczalności na wysokie jego progi, choć sam nie zdołałby się wykazać żadnym herbem. Mamy jednak nadzieję, że to tylko chwilowe usposobienie, i że poznawszy się bliżej ze stosunkami, pójdzie on w ślady swoich poprzedników, którzy nie stwarzali, ani nie popierali takich różnic.

Limanowa 24. kwietnia. (*Towarzystwo ochrony własności ziemskiej*). W liczbie różnych Towarzystw zarobkowych lub gospodarczych mamy w kraju zaledwie trzy Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, a mianowicie: w Jarosławiu Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy, w Mielcu Towarzystwo ochrony mniejszej własności ziemskiej i w Limanowie Towarzystwo ochrony własności ziemskiej. O dalszych losach projektowanego krajowego Towarzystwa takiej ochrony nic teraz nie słyhać; po wielkich rozmachach i głośnych hałasach wszystko uciekło jakby ze wstydu, że się wyrwano z projektem.

Tymczasem Towarzystwo w Limanowie, zawiązane bez rozgłosu, działa już przez pięć lat z pożytkiem widocznym.

Według sprawozdania za rok miniony, tj. piąty istnienia, miało Towarzystwo 405 członków (o 37 więcej niż rok przedtem) a w adziałach 16.471 zlr. (o 1649 zlr. więcej). Fundusz rezerwowy wynosi 4025 zlr., powiększył się zatem przez rok o 1069 zlr. Ogólny obrót kasowy wynosił w przychodzie i rozchodzie łącznie 261.789 zlr. Koszta administracji wynosiły 831 zlr. Czysty zysk 1447 zlr., z czego członkom jako dywidendę uchwalono 5 procent, tj. 646 zlr., na rezerwę podatkową odłożono 150 zlr., na subwencję wyznaczono 50 zlr. a do funduszu rezerwowego dopisano resztę, tj. 601 zlr.

Lecz nie w tych cyfrach jest właściwy wyraz działalności Towarzystwa, lecz w tem, że zacząwszy czynności swoje z kapitałem, zaledwie kilkaset guldów wynoszącym, przez pięć lat ochroniło od sprzedaży przymusowej 64 gospodarstw mniejszych — a w celu uregulowania hipotek lub przeprowadzenia parcelacji przysięło na siebie 14 posiadłości większych. Z posiadłości mniejszych uregulowano i oddano dawnym właścicielom gospodarstw 42, a w 8 posiadłościach większych przeprowadzono uregulowanie na korzyść dawnych właścicieli; reszta spraw jest w toku.

Aby okazać, jak Towarzystwo postępuje, warto przytoczyć choćby jeden przykład. Oto na Męcinie się

zagrodę. Przy oknie siedziała stara kobieta, w pozie wyrażającej rozpacz bezgraniczną.

— Co tobie mateczko, zapytała Katty, wchodząc do pokoju; starszuszka spojrziała błędnym wzrokiem, a poznawszy dopiero przyszłą swoją synogę, która mieszkała przy niej, zapłakała głośno.

— Ach to ty, Katty, to ty moja ukochana... Ach gdybyś przyszła parę minut prędzej, serce by ci chyba pękło z żalu... Wielki Boże i wy wszyscy święci, miejcie nas w swej opiece.

— Co takiego się stało, zapytała Katty, drżąc ze strachu.

— Ach, ach, co się stało, jęczała starszuszka. Naszego Denisa przyprowadzili tutaj żołnierze i pognali go dalej kolbami karabinów. Na ręce i nogi włożyli mu kajdany, jakby drapieżnemu zwierzęciu, a teraz zapewne już siedzi w więzieniu, z którego nigdy go już nie wypuszczą... O prawo jest surowe! A oni dawno już chcą go zabić.

Biedna Katty stała, jakby rażona gromem, twarz jej bledszą się stała od ścian izby, ale nagle wróciło jej całe męstwo.

— Nie będą śmieli dotknąć się jego. Włos mu z głowy nie spadnie, krzyknęła, Denis jest niewinny.

— Gdyby nawet był dziesięć razy niewinny, oni i tak go zabiją!

— Przestańże już mateczko, niema czego jeszcze rozpaczać, pobiegnę zaraz do naszego proboszcza, ojca Filipa. On powinien nam powiedzieć, co mamy robić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zł dług hipoteczny i należności skarbowe w łącznej kwocie 6566'40 zlr. Majątek został wystawiony na sprzedaż przymusową.

Towarzystwo wypłaciło tę kwotę i stawszy się wierzycielem tego majątku, kupiło zeń folwark, obejmujący około 100 morgów i prawo do wynagrodzenia za grunta, zajęte pod kolej. Z folwarku nabytego rozparcelowano i sprzedano morgów 45 za 6499 zlr., za grunta pod kolej otrzymano 2042'18 zlr., czyli łącznie 8541'18 zlr. Z tego potrącono powyższe 6566'40 zlr., spłacono weksli właścicielki za 1828'78 zlr., należności za zajęcie się całą sprawą tylko 191'79 zlr., razem 8586'89 zlr. Pozostał więc jeszcze dług tylko w kwocie 45'71 zlr. na rzecz majątku, który wynosi około 55 morgów, a który zwrócono dawnym właścicielom.

Podobna manipulacja odbywa się z innymi majątkami.

Turka 24. kwietnia. (*Pamięci Kraszewskiego*). Z inicjatywy wicemarszałka rady powiatowej i burmistrza p. Brysiewicza urządzono w tutejszym kościele w ubiegły piątek uroczyste żałobne nabożeństwo za spójność duszy śp. Kraszewskiego.

Mszę świętą a następnie egzekwie przed rzesistą oświetlonym katafalkiem, na którym był umieszczony biust Kraszewskiego, odprawił ks. Kulik wikary miejscowy, przy nadzwyczaj licznym udziale tak miejscowej jak i zamiejscowej publiczności, młodzieży szkolnej i ochotniczej straży ogniowej, która pełniła obowiązki straży honorowej.

KRONIKA.

„Nieprotokołowana korporacja“. Jak wiadomo komitet pogrzebu Kraszewskiego nie dopuścił do pochodu wieńca Sybiraków i wychodźców, na co dzienniki słusznie uderzyły. Ale znalazł się obrońca komitetu w warszawskiej *Gazecie Polskiej* i w *Kurjerze Krakowskim*, który twierdził, że komitet w ogóle się wieńcami nie zajmował. Na to odpowiadają w *Kurjerze Krakowskim* pp. Bruno hr. Dąbski, A. Hofmeister, dr. Jan Jodłowski, dr. Władysław Krajewski i A. Ryszard co następuje:

„Przedstawiciele Sybiraków i wychodźców zgłosili się do jednego z członków komitetu, prosząc o wyznaczenie dla ich grupy miejsca w orszaku pogrzebowym śp. Kraszewskiego.

Na to otrzymali od komitetu wykonawczego odpowiedź odmowną „z powodu, iż grupa Sybiraków i wychodźców nie jest korporacją protokołowaną, przeto miejsca w pochodzie mieć nie może“.

Coś podobnego może się tylko zdarzyć w opanowanym przez Stańczyków Krakowie.

W krótkiej drodze zrobił sobie wczoraj satysfakcję p. Jan Gniewosz, redaktor „Strażnicy polskiej“. Wyczytawszy w „Słowie“ kalumnię na siebie rzoną wyszukał p. Benedykta Płoszczańskiego, redaktora „Słowa“ i publicznie na ulicy Krakowskiej ogromił go trzciną wśród niepospolitego zgromadzenia publiczności, która w obec tej operacji zachowała postawę neutralną. Płoszczański postradał własną łaskę i okulary schronił się do sklepu, i tym sposobem uszedł dalszych rąk. Scena ta, zdarzyła się o godzinie pół do 4tej po południu. Epilog nastąpi zapewne w sądzie.

Ks. Leon Hoterowski prałat gr. kat. lwowskiej metropolitalnej kapituły obchodził d. 23 bm 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Mianowania. Minister handlu przeniósł sekretarza pocztowego, Ludwika Pikora, do służby w ministerstwie handlu.

Rada szkol. kraj. zamianowała Matusza Kwasnyka rzeczywistym nauczycielem w Rakowcu; Michała Krzyżka w Gorzycach; Józefa Tarczyńskiego w Książnicach, i Bronisławę Witowską w Jarosławicach.

Nadzwyczajny profesor anatomii i fizjologii roślinnej przy uniwersytecie krakowskim, dr. Edward Janczewski, został mianowany zwyczajnym profesorem tegoż uniwersytetu.

Order. Adjunkt powiatowy w Nowym Sączu, Jędrzej Lösch, otrzymał złoty krzyż zasługi.

Czysty dochód z przemyskiej loterii fantowej na ruskim pensjonat żeński, wynosi według *Now. Prot.* 39.000 zlr.

Licytacje majątków. Warszawskie towarzystwo kredytowe ziemskie wystawia na pierwszą sprzedaż za zaległe raty aż 3.181 majątków ziemskich. Wprawdzie z cyfry tej zaledwie mała częśćka ulgnie rzeczywistej sprzedaży, zawsze jednak jest to smutna ilustracja obecnych stosunków ekonomicznych większej własności ziemskiej, kiedy niemal połowa ogólnej ich liczby znajduje się na liście.

Z liczby subastowanych majątków na gubernję warszawską wypada 311 dóbr, na gubernję kaliską

445, na gubernję radomską 366, na gubernję piotrkowską 363, na gub. siedlecką 285, na gub. płocką 475, na gub. suwalską 165 i na gub. łomżyńską 151 majątków.

W Wiedniu aresztowano d. 25. bm. lichwiarza, Ferdynanda Linke, posiadającego 2 miliony majątku.

† Hr. Teodor Falkenhayn, prezydent szlacheckiego Towarzystwa gospodarczo-leśnego, umarł w 77 roku życia na zamku Kyowickim.

Na 60-letni jubileusz służbowy arcyks. Albrechta przybyć miały deputacje dwóch pułków rosyjskich, jednego pruskiego i jednego bawarskiego, a nadto imieniem cesarza niemieckiego, pewien generał. Arcyksiążę jednak podziękował za wszystkie te deputacje.

Dziesięć pułków otrzymało przy awansie majowym nowych właścicieli. Pomiędzy nowymi właścicielami figurują obydwaj ministrowie obrony krajowej, dalej inspektor żandarmerji, generał Gierl, dalej generałowie Rumberg, Windischgraetz i Waldstätten.

Genjusz łotrów. W Moskwie pojawili się dwaj nader zrzędni łotrów. Jeden z nich nabywał za receptą w aptekach atropinę, drugi tegoż dnia nabywał w tej samej aptece słaby roztwór kwasu solnego: pierwszy do oczu, drugi do wewnętrznego użytku. Następnie zmieniali etykiety i udawali się z pretensją — ten, że oczy sobie popalił kwasem, tamten, że się otrul atropiną. Przerażeni aptekarze chętnie, aby rozgłosu uniknąć, opłacali się oszustom, wierząc w swą omyłkę. Jeden miał podobno zapłacić 500 rubli. Jak zwykle bywa, artyści zbyt często sztuczkę swoją powtarzają zaczęli, dostali się więc do rąk policji, z którą, jak się okazało, mieli już nie raz do czynienia, gdyż po kilka razy odsiadawali więzienie za inne rozmaite sprawy.

Poróżniona rodzina. Księżna Fryderyka Hanowerska, bratowa księżnej Cumberland, poślubiła barona Rammingen, byłego koniuszego swego zmarłego ojca, wbrew woli całej rodziny. Zaalazła opiekę i przytułek jedynie u wujecznej babki, królowej Wiktorji. Od ślubu, który miał miejsce w 1880 r., przebywa księżna wraz z małżonkiem stale w Anglii, zamieszkuje Hampton-Court, pod Londynem. Rodzina zerwała z nią wszelkie stosunki tak dalece, że gdy obecnie bratowa jej, księżna Thyra Cumberland, uległa straszemu ciosowi obłąkania, nikt z rodziny nie zawiadomił jej o tem, i z dzienników dopiero dowiedziała się o bolesnym wypadku. Księżna Fryderyka napisała skutkiem tego wrzuszający list do księżnej Walii, błagając o wiadomość o stanie zdrowia księżnej Thyry, pomieszczoną pod Wiedniem; między innymi pisze: „Mój brat, Ernest, z pewnością nie odpowiedziałby mi ani słowa, gdybym go listownie zapytała o stan zdrowia żony, — na skutek jego woli nie wolno mi żadnych mieć stosunków z mamą i siostrą, zabronił im nawet listy odemnie przyjmować. A ja jestem tak stęskniona za moimi...“ Surową jest dworska etykieta nawet u małych księżąt w końcu demokratycznego XIX. wieku.

Amerykański poseł w Stambule. Podług doniesień z Stambulu, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem Stanów Zjednoczonych przy Wysokiej Porcie mianowany został przez prezydenta Clevelanda, pan Oskar Strauss. Liczy on lat 36, pochodzi z żydowskiej rodziny, był adwokatem w Nowym Jorku i wstąpił tam do firmy L. Swanss i Synowie. Zajmował się pracami literackimi a niedawno ogłosił rozprawę o rozwoju wolności religijnej w Stanach Zjednoczonych. Gdy zapytano przedtem sultana, czy zgodzi się, aby przy jego dworze posłem był żyd, odpowiedział tenże, iż przyjmie chętnie odzycznego człowieka jako reprezentanta potężnej Republiki.

Klasztor polski w Rzymie. W jednej z nowych dzielnic Rzymu, mianowicie w okolicy św. Jana Loterańskiego, znajduje się klasztor, którego zgromadzenie składa się z samych zakonnic polskich, w liczbie trzydziestu. Przełożoną zakonu jest również Polka, matka Zielińska.

Redaktor i zecer. W Bernburgu umarł przed kilku dniami wydawca bardzo rozpowszechnionego w ks. Anhalt dziennika *Bernb. Wochenblatt*, Aleksander Meyer, w 76 roku życia, jedyny chyba pomiędzy dziennikarzami, który nigdy swego artykułu nie pisał, ale składał go wprost z głowy. Codziennie, dopóki mu siły wystarczały, udawał się on rano do zecerni, i stojąc przy kaszie, składał swoje, bardzo dobre i powszechnie cenione elaboraty, daleko prędzej, jak inni zecerzy z rękopisu. W Niemczech używał on opinii jednego z lepszych dziennikarzy, i ceniony był za swą zdolność i prawość charakteru.

Wydział krajowy wysłał telegram gratulacyjny do arcyks. Albrechta, na co otrzymał telegraficzną odpowiedź z podziękowaniem.

Pod Charkowem we wsi Grigorowce, zamordowany został na drodze, czterema wystrzałami z rewol-

weru właściciel „Nowej Bawarji“, Franciszek Mikulejsky, Czech, który był dawniej zatrudniony w browarze Szwechackim.

Korespondencja od Redakcji. Panu X. we Lwowie. Adres stowarzyszenia Czei i chleba we Francji jest: „M. Rustejko 2 Rue Saint-Louis en l'le a Paris.“

Z izby sądowej.

Lwów 25. kwietnia. (Adwokat przed sądem.)
(Siódmy dzień rozprawy.)

Dr. Jekes z powodu zarzutów p. prokuratora, że obligacje przedłożone trybunałowi noszą inne numery, aniżeli w banku zastawione, zauważa, że zarzut ten jest mało znaczący, obligacje te bowiem nie są losami i nie wygrywają, mogą być tylko wylosowane i od kilku lat trzymają się stale w kursie 104—105 zlr. Wobec tego numeru ich są zupełnie obojętne. Na dowód tego proponuje dr. Jekes zawezwanie rzeczoznawców i personalu bankowego i zażądanie z kilku lat ostatnich kartek kursowych.

P. prokurator zgadza się na zażądanie „Coursettlów“, sprzeciwia się jednak zawezwaniu rzeczoznawców.

Dr. Jekes składa 400 zlr., które złożyła na jego ręce pani Jackowska na pokrycie ewentualnej różnicy kursu depnowanych obligacji, mogącej mniej więcej wynosić 50 zlr.

Trybunał depozyt ów przyjmuje.

Dr. Jackowski przechodzi powtórnie zeznania świadka Chaberskiego co do zapisków śp. Janiszewskiego.

P. r. Duniewicz. Z zestawienia zapisków z inwentarzem da się wydedukować, że w pozycji „20.000 zlr. bez kuponów“ mieści się i 5.000 zlr. w książeczce galicyjskiej kasy oszczędności, tembardziej, że w inwentarzu brakowało jak pan mówi 15.000 zlr., doliczmy do tego 5.000 zlr. które mu pan dałeś książeczką gal. kasy oszczędności, to daje razem 20.000 zlr.

Dr. Jackowski. Ewentualności tej nie wykluczam, nie mogę jednak twierdzić, nie wiem bowiem, co Janiszewski i w jaki sposób sobie zapisywał.

Do sali wchodzi nowy świadek Wolf Hauser, żyd chałatowy, ozdobiony parą pięknie zwiniętych pejsów. Hauser chce zeznawać po niemiecku, p. przewodniczący jednak nie pozwala mu na to. Świadek utrzymuje się z „handlu“. Dawniej był dzierżawcą Janiszewskiego. Na pytanie p. przewodniczącego, czy nie ma jakiej złości do oskarżonego, kręci niepewnie głową, wreszcie twierdzi, że nie ma.

Dr. Jekes sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka z powodu, że ten miał liczne procesy z Janiszewskim, którego pełnomocnikiem był oskarżony. W świadku wyrodziła się nienawiść ku oskarżonemu, co jest kardynalną przeszkodą zaprzysiężenia go. Ponadto świadek w śledztwie złożył sprzeczne zeznania, co jest również przeszkodą do zaprzysiężenia go.

Trybunał po dłuższej naradzie odmówił żądaniu p. obrońcy zawezwania rzeczoznawców i zażądania kartek kursowych. Co do wniosku niezaprzysiężenia Hausera odmówił trybunał również.

P. prokurator, któremu trybunał odmówił także zawezwania jako świadka urzędnika banku austro-węgierskiego, na stwierdzenie, pod jakimi warunkami i w jakich okolicznościach kaucja lombardowana została, zastrzegła sobie ewentualnie prawo zgłoszenia zażalenia nieważności.

Świadek Hauser przysięga na torę.

Hauser dzierżawił od r. 1874 Sarnki za zlr. 11.000 czynszu rocznego. Kontrakt podpisywał ojciec Hausera, po śmierci ojca dzierżawę objął syn, obecny świadek i miał ją przez lat cztery.

P. przewodniczący. Jak przyszło do procesu, który pan wytoczyłeś Janiszewskiemu?

Świadek. Skończyło się 7 lat dzierżawy i ja chciałem zawrzeć kontrakt nowy. Zgłosiłem się do adwokata dr. Siderskiego, który miał nowy kontrakt wygotować. W trakcie tego objął z powodu słabości dra Siderskiego, sprawę dr. Jackowski, który oświadczył mi, że Janisz. na nowe warunki zgodzić się nie chce. Ja zaś miałem listy dra Siderskiego, który nowy kontrakt ze mną chciał imieniem Janisz. zawrzeć. Na to dr. Jackowski doradzał mi wytoczenie procesu, a na wyrażone z powodu tego moje obawy, uspakajał mnie, mówiąc „że niebędzie robił Einrede“ i że czem suma o którą skarżyć będę będzie większą, tem lepiej.

P. przewodn. Kto był przytem?

Świadek. Nikogo prócz nas dwu nie było.

Świadek udał się do dra Łuki, dał mu „formację“ (informację) i sobie porobił „formację“ (das ist Rechnungen, jak świadek wyjaśnia). Dra Łuka uspakajał świadka również, że proces wypadnie dla niego korzystnie, mówiąc, że z dra Jackowskim się porozumie, „dr. Jackowski był u mnie w nocy i naradziliśmy się“.

P. przewodn. Czy nie pytał się dr. Łuka dlaczego pan skarżysz o tak wysoką pretensję?

Świadek. Co sze miał pitacz, dr. Jackowski tak mówił, temu już jest sześć lat! — Świadek sobie tego nie przypomina dokładnie.

Proces rozpoczął przez Janiszewskiego przeciwko świadkowi i tegoż przeciwko Janiszewskiemu, jeszcze dotychczas się toczą.

P. przewodniczący. Czy p. dr. Jackowski robił jakie usiłowania do zawarcia zgody?

Świadek. Ja go prosiłem o to, dr. Jackowski dawał mi 22.000 zlr. na co ja się zgodzić nie mogłem. O zawarcie zgody prosiłem dr. Jack. kilkakrotnie, ten wymawiał się jednak, że Janiszewski nie chce itd.

P. przewodn. Czy skarżył się pan komu na to, że dr. Jackowski namówił pana do tego procesu?

Świadek. Ja mówił to w sądzie, p. sędzia słyszał, p. Jackowski słyszał, wszyscy słyszeli.

P. przewodn. Czy często pan był w kancelarji dra Jackowskiego.

Świadek. He razy byłem we Lwowie.

P. przewodn. Czy przyrzekał pan co drowi Jackowskiemu do przeprowadzenia ugody?

Świadek. Ja mu mówił, że będę dawał mu kontrakty, ale pan Jackowski nie chciał.

P. przewodn. Czy udawał się pan z prośbą o zrobienie zgody do p. Manastyrskiego?

Świadek. Tak jest, p. Man. jednak powiedział, że to tylko od p. Jackowskiego zależy.

P. przewodn. He wynosiła kaucja pańska złożona u Janiszewskiego.

Świad. 12750 zł. Od papierów pobierałem kaucję, w ostatnich dwóch latach kuponów mi p. Janisz. nie dał.

Świadek zawarł ugodę z dr. Rojskim (20000 zł.) mieści się w nich i kaucja. Zwrotu jej zapłacił już przeto nie będzie.

P. r. Duniewicz. Skoro panu dr. Jack. poradził wytoczenie procesu, dlaczego nie prosiłeś go, aby panu dał adwokata?

Świad. Ja nie umiał tego. (Wesołość).

P. r. Duniewicz. Poradził panu dr. Jackowskiemu „co większe, to lepsze“, dlaczego pan skarżył się 300.000 zł. dlaczego nie o milion?

Świad. Dla mnie i to było dużo. (Wesołość).

P. r. Duniewicz. Czy pan mówił p. dr. Łuce, że dr. Jackowski mimo, że panu przyrzekał, „Einrede“ zrobić nie będzie, „Einrede“ przecież zrobił?

Świadek. Może ja mówił, może nie mówił.

P. przew. Czy dr. Jackowski załatwiał panu jakie inne procesy?

Świadek. Ja nigdy nie miał procesy, raz chłopcy zabili się koło mego piasek, to ja się poradziłem dra Jack. i za to mu zapłacił.

P. prokurator. Kiedy pan zawarł ugodę z dra Rojskim?

Świad. W marcu zeszłego roku.

P. dr. Jekes. Dlaczego się pan skarżył dra Jackowskiego, skoro panu radził wytoczenie procesu?

Świadek. Ja przed „Einrede“ się nie skarżyłem.

Dr. Jekes. A nie przysyłał pan przed „Einrede“ do dra Jackowskiego o zrobienie ugody?

Świadek. Nie posyłałem.

Dr. Jekes. Czy za życia dra Siderskiego groziłeś pan Janiszewskiemu procesem, że pan zabierzesz Sarnki, bo panu tak rabin w Bernburgu przepowiedział?

Świadek. Człowiek sobie mówi, być może, że na śmiech mówił, ale tak na prawdę to nie. (Wesołość).

Dr. Jekes. Dlaczego pan wzięł teraz 20000 zł., a nie przyjął przedtem 28000 zł., które panu dr. Jackowski ofiarowywał?

Świadek. Ja mogłem przedtem wytrzymać, teraz już nie mogłem wytrzymać.

Dr. Jekes. Dlaczego pan nie powiedziałeś swemu adwokatowi, że dr. Jackowski umowy dotrzymuje i „Einrede“ zrobił?

Świadek. Milczy.

P. r. Duniewicz. A po wniesieniu obrony dra Jack. przysłał pan kogo o zrobienie ugody?

Świadek. Nie pamiętam tego.

Dr. Jackowski zauważa na zeznania świadka, że Hauser po za jego plecyma sprowadził komisję na gorzelnię, o którą szło w tym procesie dzierzawnym. Za gorzelnię tę żądał Hauser odszkodowania 60—80 tysięcy, na co Jan. naturalnie się nie zgodził.

Hauser w ogóle warunków dzierzawnych nie dotrzymywał i był najniesumienniejszym dzierzawcą. Hauser do zapieczonej gorzelni napuścił wodę, tak, że budynek zniszczył zupełnie. O to, jak i o niedotrzymywanie warunków dzierzawnych wytoczył Jan. Hauserowi proces.

Dr. Jackowski uprasza o zewazwanie na świadków notariusza Burzyńskiego z Bursztyna i k. Winnickiego, którzy potwierdzą, że oskarżony ofiarowywał ugodę Hauserowi; dawał mu 11000 zł. z uwolnieniem go od obowiązku robienia jarznych odsiewów, na co Hauser się zgadzał, poczem znowu ugodę tę zrywał. W grudniu r. 1884 stan był taki, że ofiarowywał Hauserowi 15000 zł.

„Zarzut dwulicowości jest dla mnie bardzo bolesnym, zastępowałem interesa p. Janiszewskiego bardzo sumiennie, proszę przeto o wezwanie tych świadków, jakoteż Chune Grüna, który będzie mógł wiele Hauserowi do ócz powiedzieć, zwłaszcza o tym procesie, który rzekomo ja mu doradzałem”.

Dr. Jackowski powiada następnie, że Hauser naprzykrzał mu się ustawicznie, chcąc go się pozbyć, może mu zniecierpliwiony powiedział „to skarż sobie”, ale nie doradzał mu tego.

Na pytanie p. r. Duniewicza co do owej ten-towanej ugody z Hauserem wyjaśnia dr. Jackowski, iż o tych 11000 zł., które Hauserowi ofiarował było bez uwzględnienia kaucji, którą uważał już za przepadłą. Hauser natomiast utrzymuje, że oprócz tej kwoty i kaucji miała mu być zwróconą tj. razem 22000 zł.

Na tem przerwał p. przewodniczący rozprawę do popołudnia.

(Posiedzenie popołudniowe).

Świadek adwokat dr. Luka prowadził sprawę Hausera przeciwko Janiszewskiemu. Z zeznań tego świadka podnieść należy, że Hauser nie temuż nie mówił, jakoby mu dr. Jackowski proces wytoczył doradzał, a tem mniej o tak znaczącą kwotę. Podrządek na rachunkach, czyli jak je Hauser nazywa „formacje”, jemu przez tegoż doręczonych, nie było żadnych.

Drugi świadek dr. Maurycy Kahane, koncypient adwokacki prowadził kancelaryj adwokata dr. Siderskiego, od lutego roku 1882 do maja roku 1883 i zastał jeszcze interesa p. Janiszewskiego. O tym wyraża się świadek, że był dobrym klientem i dobrze i bez targu honorarja płacił. Tak za sprawę Singer-Zupnik wziął dr. Siderski 1200 złr. honorarjum. Hausera zna z tych czasów, jako dzierzawcę Janiszewskiego.

Prokurator. Mówiłeś pan, że Hauser skarżył się panu na proces. Kiedy to było i w jaki sposób użalał się?

Świadek. Było to w czasie kiedy prowadziłem kancelaryj dr. Siderskiego. Mogę panu zacytować własne słowa Hausera, któremi do mnie mówił: „Ja wtedy spocznę spokojnie na łożu pajsecznem, gdy będę miał kontrakt w ręku, wtedy wytoczę Janiszewskiemu proces o 100.000 zlr. i zostanę przy Sarnkach”.

Dr. Jekes. Jakiemi słowy i jakie zarzuty robił dr. Jackowskiemu Hauser?

Świadek. Słów sobie już nie przypominam, tyle wiem, że przeklinał go, skarżył się, że Jackowski go zniszczył, zabrał mu kaucję itd. Przesłała mi zresztą ta sprawa interesować, skoro opuściłem kancelaryj dr. Siderskiego.

Dr. Löwenstein prezentuje świadkowi rachunki z aktów, w których ten rozpoznaje pismo, wyszłe z kancelaryj dr. Siderskiego i tegoż podpis.

P. przewodniczący wzywa powtórnie świadka Wolfa Hausera, i przedstawia mu zeznania dr. Kahane.

P. przewodn. P. Kahane tu mówi, że pan odgrażałeś się, że Sarnki zabierzesz, że rabin bełski obiecał je panu.

Świadek: Ja to sobie tylko „per szpas” mówił. (Ogólna wesołość.)

Dr. Jekes: Kto panu tłumaczył owe informacje z żydowskiego na polskie?

Świadek: Chaskel Schaffer.

Dr. Jackowski uprasza o wezwanie tego świadka.

Świadek Władysław Nahumowicz, leśniczy, zastępca obszaru dworskiego w Petyhorcach, został aże zaprzysiężony.

Świadek ten pełnił obowiązek leśniczego w Sarnkach w r. 1883 i składa bardzo ważne zeznania. Opowiada mianowicie, iż otrzymał od dra Jackowskiego list, w którym ten żąda od niego, aby postarał się o świadków w takim wieku, aby mogli potwierdzić, że przez 45 lat pobierali drzewo z lasu Kozakowej, a potrzeba tych świadków dlatego, że na Sarnkach pozostaje 20 tysięcy zł. na hipotecę. List ten otrzymał świadek od dra Jack i odczytał go w przytomności więcej osób, z pomiędzy których przypomina sobie dokładnie żonę i wspomnianego już Chaskla Schaffera. Oprócz tego dr. Jackowski ustnie mu wspomniął, że na Kozakowej 20 tysięcy zł. pozostaje zainstalowanych. Było to jakoś na 2 miesiące przed sprzedażą Sarnek, w kwietniu lub maju. Dr. Jackowski mówił o tem także i przy obiedzie, tak że to tajemnicą wcale nie było, iż tyle na hipotecę pozostaje.

Prokurator. Czy cyfrę 20 tysięcy zł. przypomina pan sobie dokładnie?

Świadek. Tak jest, 20000 zł.

Świadek Chaskel Schaffer, dzierzawca Sarnek średnich, zaprzysiężony, był przyjacielem Hausera i często z tego tytułu udzielał mu rad w interesach. Razem z tym był kilkanaście razy u dra Jack. w sprawie procesu dzierzawnego.

Przew. Czy żalił się Hauser przed panem na dra Jackow?

Świadek. Tak jest, z powodu, że kontraktu z nim nie zawarł.

Przew. Czy żywił Hauser przeciwko niemu nienawiść?

Świadek. Co to znaczy? (Wesołość.)

Przew. Ob er gegen ihn Hass gehabt hat?

Świadek. Nie miał Hass.

Świadek opowiada, że Nahumowicz czytał przy nim list z żądaniem, aby o świadków się postarał, przyczem było, że na Kozakowej 20000 zł. pozostaje. Świadek list ten czytał i o świadków żądanych się postarał. Było to przed podpisaniem kontraktu sprzedaży Sarnek.

Z innych zeznań tego świadka należy zanotować, że on w hotelu Katza przygotowywał Hauserowi rachunki dla dra Luka, z którymi do tegoż wprost się udali, nie wstępując do dra Jackowskiego, przeto ten poprawek żadnych na nich robić nie mógł. Na pytanie r. Finkla, czy mu Hauser nie mówił kiedy, że dr. Jackowski wytozenie procesu mu doradzał, oświadcza, że nie wspominał mu o tem nigdy.

Na pytanie r. Duniewicza twierdzi świadek, że dr. Jackowski mówił, że Hauserowi Sarnek nie wypuści z powodu, że Janiszewskiego o tak wielką sumę zaskarżył. O ugodzie dr. Jackowski z tego powodu nie słyszeć nie chciał i gdy raz z tem do niego przyszli, za drzwi chciał ich wyrzucić.

P. prokurator prosi o odczytanie pewnego listu dra Jackowskiego, a to celem ocenienia niezgodności tego świadka.

List ten pisany do Janiszewskiego zawiera, iż Schaffer zdolnym jest do złożenia fałszywego świadectwa, co jednak podsądny tem wytłumaczył się stara, iż wiedząc, że Schaffer jest szczerym przyjacielem i zausznikiem Hausera, nie mógł dla niego dać korzystniejszego świadectwa. Podsądny zwraca uwagę, że mógł się wtedy mylić, a zachowanie wiarygodności jego ze strony prokuratorji można dziś zażądaniem odpowiednich świadectw moralności usunąć. Świadek stwierdza przy skonfrontowaniu go z Wolfem Hauserem, iż informację sam własnoręcznie w hotelu Katza pisał dla Hausera, i że oświadczenie natychmiast poszedł z nim do dra Luka, nie zaś jak Hauser zeznawał, jakoby przedtem informację tę do przejrzenia drowi Jackowskiemu zaniósł, który w takowej według jego pierwotnego zeznania miał robić poprawki. Stwierdza dalej, że to dla tego być nie mogło ponieważ polską informację sam w kieszeni swej miał, nie zaś Hauser, musiał tedy bez porozumienia się z Jack. takową dr. Luce wręczyć. Stwierdza dalej świadek w obecności Hausera, że pierwszy raz był z Hauserem u Jackow. i musiałby niezwadnie słyszeć, gdyby dr. Jack. radził mu wytozenie pozwu na 300.000. Hauser przyznaje nareszcie, że mógł się mylić.

Na tem zakończył się śródowy dzień rozprawy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 26 kwietnia. Z powodu 60 letniego jubileuszu arcyks. Albrechta odbyła się dziś zrana wielka parada wojskowa na Schmelzu.

Minister spraw zagranicznych Kalnoky o-

trzymał order złotego runa.

Wiedeń, 27 kwietnia. (Izba posłów.) Do dyskusji jeneralnej nad budżetem zapisało się 50 mowców. Na początku posiedzenia Chlumetzky interpeluje w sprawie cukrowniczej, poczem następuje dyskusja jeneralna nad budżetem. Carneri (przeciw) omawiając położenie finansowe, dowodzi, że w ostatnich latach deficyt wzrósł do 20 milionów, i skarży się na ucisk niemiecczyny. Hausner (za) dowodzi, że rząd w polityce finansowej postępuje niekonsekwentnie, i nie myśli o usunięciu deficytu przez gruntowną reformę podatkową i podniesienie bezpośrednich podatków.

Bezpośrednie podatki zdają się dlatego uciążliwymi, ponieważ są niesprawiedliwie rozłożone, jak zanadto wielki podatek od budynków, czynszowy — natomiast zmniejszenie podatku gruntowego nie byłoby teraz wskazaniem. Tylko gruntowna reforma podatkowa mogłaby doprowadzić budżet do równowagi.

Menger (przeciw) konstatuje, że Hausner mówił w myśl opozycji, ale polemizuje z nim dowodząc, że deficyt wynosi właściwie 70 milionów. Na tem dyskusję przerwano.

Hok wniósł interpelację w sprawie wywozu koni. Następne posiedzenie dzisiaj, we środę.

Izba panów przyjęła dzisiaj bez zmiany ustawę o zabezpieczeniu wdów i sierót po wojskowych i uchwaliła rezolucję w sprawie wydania regulatywy dla kas oszczędności. Następne posiedzenie nie oznaczone.

Na giełdzie krążyła pogłoska, że Francja żąda wydania Schnaebego, dalej że w Paryżu przed ambasadą niemiecką odbyły się demonstracje. Kursy spadły; kredyty 280.60.

Wiedeń 27 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbył się obiad dworski na cześć arcyksięcia Albrechta. Cesarz pił jego zdrowie, a on zdrowie cesarza.

Podczas wczorajszej burzy uderzył piorun w chatę wieśniaczą w Kotigbrun pod Vöslau i zabił dwie osoby a 15 ranił.

Praga 26 kwietnia. Na pochwałę intendatury wojskowej przytaczają *Nur. Listy* fakt, że przy dostawie mąki dla piekarń w Czechach wykazywała wyroby młynów węgierskich.

Budapeszt, 26 kwietnia. Ministerstwo komunikacji wydało rozkaz, aby wszystkie instytucje komunikacyjne na Węgrzech, a w szczególności kolej państwowa, zaopatrywały swe potrzeby we fabrykach węgierskich. Przy kolejach zaś wspólnych musi nastąpić podział w rozpisaniu potrzebnych zapasów.

Paryż 26 kwietnia. Rochefort doradza odwet z powodu sprawy Schnaebego. Dzienniki donoszą, że gubernator Hohenlohe zniósł zakaz pobytu Francuzów w Alzacji i Lotaryngji.

Paryż 27 kwietnia. Ambasador rosyjski Mohrenheim miał dłuższą konferencję z Flourensem. Przeciąganie sprawy Schnaebego robi tutaj przykre wrażenie.

Herbert Bismark oświadczył ambasadorowi francuskiemu Herbetowi, że akta śledcze jeszcze nie nadeszły. Skonstatowano, że Schnaebego dwoma listami zwabiono na terytorjum niemieckie w sprawach urzędowych.

Belgrad 27 kwietnia. Król konferował z członkami opozycji w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Sofja 27 kwietnia. Rejenci przez Szumłę, Warne i Ruszczuk odjeżdżają do Tirnowy.

Moguncja 26 kwietnia. Wczoraj poaresztowano tu znowu wielu socjalistów.

Bruksela 26 kwietnia. Cała prasa belgijska w sprawie Schnaebego stoi po stronie Francji, i doradza, aby Francja zaczęła wydalać Niemców z Francji.

Rzym 27 kwietnia. Papież zaproponował Francji i Niemcom pośrednictwo w sprawie Schnaebego.

Wiadomości polityczne.

Lwów 26 kwietnia. Według doniesienia *Czasu* cesarzewicz Rudolf przybędzie wprost z Londynu do Galicji d. 28 czerwca.

Arcyksięciu Albrechtowi składał gratulacje także prezydent dr. Smolka imieniem Izby.

Wiedeń 26 kwietnia. Doniesienia z Afganistanu są coraz groźniejsze. Z Londynu donoszą, iż w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Rosja zakroiła swe plany na Herat.

Berlin 26 kwietnia. Pruska Izba deputowanych przyjęła w drugim czytaniu kościelno-polityczne przedłożenie w redakcji Izby panów. Artykuł, mocą którego zezwolono na powrót zakonów,

został przyjęty w imiennym głosowaniu 230 gł., przeciw 117 głosom.

Sofja 26 kwietnia. Regencja zawarła z grupą angielską układ w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 25 milionów franków.

Eksplozja, jaka miała miejsce dnia 22 b. m., powstała skutkiem pęknięcia bomby dynamitowej, rzuconej przed domem komendanta wojskowego, Popowa. Z tego powodu aresztowano kilka osób.

London, 26 kwietnia. W izbie gmin oświadczył rząd: Ruch powstańczy plemienia Gbilazais nie wzmacnia się. Wojska afgańskie pogromiły kilkakrotnie rokoszan. Relacje o toaście, wzniesionym przez konzula angielskiego na bankiecie w Filipopolu, są niedokładne. Konzul nie wspominał wcale o „kolosie rosyjskim“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.
Lwów dnia 26. kwietnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszonica	8:50-9:10	8:40-9	8:40-9	8:80-9:30
Zyto	5:40-5:90	5:30-5:80	5:20-5:60	5:80-6
Jęczmień	4:25-7	4:15-6:50	4	4:50-7
Owies	4:50-5:50	4:50-3:35	4:50-5:20	4:50-5:75
Groch	5:50-8	5:25-8	5	5-8:50
Wyka	4-5:25	4-5:10	4-4:90	4:15-5:30
Rzepak	9	9	9	9
Lnianka				
Koniczyn. czar.	80-45	80-44	80-44	80-45
Konicz. biała	35-55	35-50	35-50	35-55
Konicz. szwed.	36-60	36-60	35-60	36-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 58 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne
Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów, 22.75-24-
Pszonica poszukiwana.
Nafta. Wiedeń 26go kwietnia: 13.- do 13.50;
Brema: loco -.- do -.-; Hamburg: loco 5.59
do -.-; na kwiec. 5.90, na sierpień-grudzień 6.30;

Lwów, z Izby handlowej
26. kwietnia 1887.

	piątek	środa
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	204 50	207 50
Kolej lwowsko-czerńowiecko-lwowska po 200 zł. w. a.	229 20	232 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	284	290
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215	220
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99	100
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	101 40	102 40
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 55	101 55
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowa 37 l.	100 55	101 55
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	93	94
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowa 52 l.	99	100
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92	93
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47	50
Gal. " " 2 i pół proc. " " "	41	44
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100	101
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16	18
" Stanisławowa	15	18
Monety.		
Dukat holenderski	5 91	6
Dukat cesarski	5 93	6 04
Naopleondor	10 02	10 12
Półimperiał	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 11	1 13
100 marek niemieckich	61 80	62 50

Antwerpja na kwiec. 15. 1/8 do -.-; Nowy-York 6. 5/8 do -.-; Filadelfia 6. 5/8 do -.-.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Panom profesorom politechniki, kolegom zmarłego Józefa Fischlera i w ogóle całej publiczności dziękuję za współdziałanie przy pogrzebie

stroskana rodzina Fischlerów.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów derydystycznych w zakładach uniwersyteckich derydystycznych w Berlinie. otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy **Kopernika** Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5.
Wszystkie operacje derydystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustga).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

4⁰ i 4¹/₂ listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Lekarz dentysta

MARK

dyplomowany na wszechniży wiedeńskiej, otworzył **Atelier derydystyczne**

przy ul. Halickiej, Nr. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporzadza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. 896

Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. kwietnia 1887 r.

Hotel Francuski. H. Rodakowski z Bortnik, E. Kubitzki z Kamionki, E. Flechner ze Złoczowa, K. Herling z Wiednia, Dr. A. Łajcki z Odessy, Ks. M. Dzielski z Gawłozowic, Ch. Pylazinos z Lipska.

Hotel Żorża. A. hr. Cetner z Podkaminia, M. dr. Kittel z Franciszbadu, T. Kielanowski z Kozłowa, W. Stengel z Londynu.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

FRANÇILLON

komedia w trzech aktach Aleksandra Dumasa.

Margrabia de Riverolles	Frenkiel
Lucjan de Riverolles, syn	Żelazowski
Stanisław de Grandredon	Kwieciński
Henryk de Symeux	Hierowski
Jan de Carillac	Szobert
Pinguet, dependant u notariusza	Kasprowier
Celestyn, służący	Starzewski
Franciszka de Riverolles, żona Lucjana	Kwiecińska
Teresa Smith	Nowakowska
Anna de Riverolles, siostra Lucjana	Pysznik
Eliza, pokojówka	Wisłobodzka

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. kwietnia 1887

	dzielnice	z dnia poprzed.
Akcje spółek Towarzystwa kredytowego ziemskiego	20	20 50
Współdzielca banku kredytowego	287	288 25
Banku węg. galicyjskiego	104 50	106 25
Wiedeński	212 25	213 75
Karola Ludwika	205 75	205 50
Wiedeński	243	243 50
Kolej południowej (Lombard)	81 50	82 75
Kolej północnej	181 50	182 11
Kolej państwowej	236 25	236
Kolej lwowsko-czerńowieckiej	230 50	231
Kolej węg. galicyjskiej	166 25	167 75
Kolej węg. galicyjskiej	124 75	125
Losy komunalne wiedeńskie		
Akcje Towarzystwa kredytowego ziemskiego	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	160 75	163
Akcje kolei północno-wschod. (K. E. Zborthal)	124 25	124 50
Akcje kolei południowej	239 75	243
Banku węg. galicyjskiego	101	102 05
Banku węg. galicyjskiego	94	94 25
Rubel papierowy	1 11	1 11 1/2
Losy przemysłowe węgierskie	119 50	120 25
Akcje kredytowe	289 50	289
Akcje Karola Ludwika		205 25
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	10 05	10 04
Rubel papierowy		
Berlin, dnia 26. kwietnia 1887		
g. 5 min. 35 pop.		
Rubel papierowy	178 69	179 40
Akcje austriackie kredytowe	452 50	457
Akcje Karola Ludwika	180 15	180 45
Austriackie banknoty	131 50	135
Akcje kolei południowej (Lombard)	55 05	55
Rubel papierowy wiedeński		

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7:0	5:59	9:27	11:35
Z Podwołoczysk		10:24	3:05	5:58
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowic		10:03	3:39	3:35
Z Chyrowa, Struja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego				2:25
Z Chyrowa, Struja i Zwardonia				8:39
Z Chyrowa, Stanisławowa, Struja i Husiatyna				4:15
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8:10	10:44	4:10	4:40
Do Podwołoczysk		6:10	10:25	12:38
Do Podwołoczysk na Podzamcze		6:23	10:55	1:08
Do Czerniowic		6:29	12:22	11:00
Do Chyrowa, Struja, Stanisławowa i Husiatyna				11:47
Do Struja, Chyrowa, Zwardonia				7:00
Do Struja, Ławocznego				6:10
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa				
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa				

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociąg nocny od godziny 6-ej wieczór do 5:59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski 1. 2.

W Kobylanach o. p. Krosno, przy kopalniach ropy, młodzi ludzie ze szkół realnych lub z ukł. uczoną techniką, obzajomieni ze zasadami mechaniki i rysunków znajdują jako praktykanci do kanadyjskiego wierceńca umieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje zarząd kopalni. 106

Ceraty, dywany, chodniki, obicia powozowe, gurtki poleca najtaniej St. Wyszynska, Lwów ulica Ormiańska 25. 124

Realności składająca się z 4 pokoi frontowych i kuchni, w Zamarynowie za rogatką nr. 25. jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość u właściciela. 147

1. Bicycle i 1. kangaroo bardzo mało używane są do sprzedania.

po 70 zł. (nowe kosztowały 160 zł.) Iwanicki Hotel Żorża. 145

Welocypedy dla chłopców całkiem żelazne, z najlepszej fabryki po 14, 16 i 18 zł. Iwanicki Hotel Żorża. 144

Poszukuje się powozu pół krytego Łaskawe zgłoszenia u Pana Szydłowskiego Teatralna 12. 149

Poszukuje się niemca rodowitego we wieku około 80 lat do konwersacji z dziećmi. Blizsza wiadomość ustnie lub listownie Teatralna 12. W. S. 148

Osoba inteligentna, znająca się na gospodarstwie, na kuchni i szyciu ręcznym. poszukuje posady zarządzalni domu, lub posady bony w miescie na wsi lub za paną do kapiel. Wiadomość w Adm. „Kurjera“. 142

Dostarcza **Biuro Kozłowskiej** ulica Skarbowska 1. 3. Tylko z dobrimi świadectwami. 141

zbie kuchenną i pokojową, oraz oficyalistów gospodarczych i innych zawodów. 150

Skład mebli wszelkiego rodzaju można najlepiej kupić i przyjmując się tapicerskie roboty i różny pakowania po najniższych cenach B. Kiczalesa ul. Teatralna 1. 7. 143

Szanowni Rodacy! Wyzyskany przez OO. Dominikanów za których pełnię obowiązki nauczyciela tu we Lwowie od dnia 1. stycznia 1883. do 31. sierpnia 1886 r. znalazłem się obecnie wyżyty z posiadanych środków do życia. Udaję się zatem do zacnych i prawych uczuć Waszych z prośbą o doradczą pomoc i wsparcie w uzyskaniu stosownego zatrudnienia. Łaskawe datki na ręce penenta pod l. 38. Ormiańska nadesłać upraszam. Z prawdziwym szacunkiem **Wł. Krepowski** nauczyciel. 139

Karetka i fortepian do sprzedania. Wiadomość nr. 14. ulica Batorego (Halicka) u właściciela. 83

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia od 1. maja do wynajęcia ulica św. Mikołajska 1. 8. 104

Dwa pokoje (jeden frontowy) na II. piętrze zaraz do wynajęcia Plac Marjański 1. 9. Blizsza wiadomość u dozorczy domu. 45

6, 5, 4, 3 pokoi, **po-kawalerskie i sklepy** z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilla na Brajersa.** 1

Sześ pokoi z kuchnią w parterze od 1-go maja do wynajęcia ulica Lyczakowska 1. 70. Wiadomość udziela p. Ed. Riedl pl. Marjański 1. 10. (4)

Eleganckie trzy pokoje, kuchnia, od 1. maja przy ulicy św. Mikołajska 1. 6. do wynajęcia. 103

Cztery ładne pokoje, nyża, kuchnia, parter są zaraz do wynajęcia ulica Garncarska nr. 2. l. b. z ogródkiem lub bez. 136

Pomieszkanie z trzech pokoi, przedpokojem, nyżą etc. od 1. maja do wynajęcia ul. Kurnicka 3. 132

1, 2, 3 pokoje z przynależnościami. Ul. Krakowskiego 23. 140

Większe i mniejsze letnie mieszkania na Szumanówce Holoske wielkie do wynajęcia. Okolica uroczna. Wszelkie potrzeby w miescie. 141

2 pokoje i kuchnia z meblami stale lub przez lato do wynajęcia ulica Teatryńska 1. 13. 152

3 pokoje, kuchnia, szpiżarka, lub 4 pokoje z przedpokojem i balkonem. Plac Strzelecki 14. I. piętro. 151

5 pokoi, nyża, przedpokój, kuchnia na II. piętrze Rynek nr. 28. 146

Dr. Antoni Berger
specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.
Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki.
Poradnik jego wydanie 3. 1 zlr.
Ordynacja domowa od godz. 3-5.
Lwów ul. Karola Lud. 1. 7.
660

VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie
jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Hallicka 1. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika 1. 18, (dawniej cukiernia Rolendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Mariacki 1. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek 1. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska 1. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorażczyzna 1. 6.

Na liberję

materje niciane i dreliszki
metr 35 centów
we wszystkich kolorach
poleca Magazyn
F. KNAUER i SYN
p. d. złotym Lwem we Lwowie.
Na żądanie próbki odwrotną
pocztą franco. 950

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Na raty
Maszyny i narzędzia
rolnicze najnowszej i
najlepszej konstrukcji
sprzedaje 542
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapiehy 1. 27.

Ciągnięcie już 1. Maja br.
Główna wygrana
100.000 franków
Rocznie cztery ciągnięcia
Losy czerwonego krzyża włoskie
sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym
także na spłaty miesięczne
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

Ważne dla rodzin i szwaczek!
Najznakomitsze maszyny do szycia
Singera z wysokim ramieniem i wszelkimi najnowszymi ulepszeniami, które wszędzie kosztują 70 zlr. na raty, polecam za 36 zlr. z rzetelną gwarancją na pięć lat.
Z poważaniem
Jan Morawetz
Skład Machin. Lwów, Grodecka 14, a.
Reprezentacja Pierwszego Opawskiego składu fabrycznych maszyn Oskara Suchy.

Ogłoszenie konkursu.
Prezydum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do 5. maja br. na posadę praktykanta konceptowego z adjutem rocznych 420 zlr. w. a. Od kandydata wymaga się ukończonych nauk prawnych i odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, nadto winien kandydat poddać się sześciotygodniowej próbie, a przysięga służbowa zostanie odebrana od niego wtedy dopiero, jeżeli w tym czasie złoży dowody pilności i uzdatnienia do służby konceptowej. 965
W ciągu trzech lat, licząc od dnia złożenia przysięgi, winien kandydat złożyć z dobrym postępem egzamin praktyczny z ustawodawstwa i administracji politycznej.
Ubiegający się o pomienioną posadę zechcą w terminie oznaczonym wnieść należycie ostateczne podania do Prezydum Magistratu i załączyć dowody co do wieku, odbytych studiów i dotychczasowego zatrudnienia, tudzież wykazać w myśl §. 3. ustawy służbowej stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi.
We Lwowie dnia 23. kwietnia 1887.
Mochnacki.

HERBATA
KAROL BAYER
we Lwowie
przy ul. Krakowskiej 1. 11.
poleca wyborną
HERBATĘ
fant pół kilo po zlr. 1.50, 2.25, 2.75, 3.75.
Herbatę w paczkach
po cenach składu C. Traua
c. k. dostawy nadwornego
w Wiedniu. 785
HERBATA

W Łopiance poczta Dolina u ks. J. Zajczkowskiego jest na sprzedaż 957
Fortepian
z c. k. uprz. fabryki Ph. Wölffa w Wiedniu, odznaczony na wiedeńskiej wystawie w r. 1873.
Ostatnia cena całkiem dobrze utrzymanego fortepianu 200 zlr.

Na miesiąc Maj
poleca księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
Św. Alfonsa Niepokalane Serce Marji czyli rozmyślenia na miesiąc Marji. 25
Antoniewicz. Nabożeństwo Majowe X. A. d'Herouville. O naśladowaniu najświęt. Marji Panny na wzór naśladow. Jezusa Chrystusa, ksiąg IV. 50
X. Huguet. Miesiąc Marji czyli życie Naśw. Panny, wzór dla dusz wewnętrznych. 60
X. Krukowski. Rozmyślenia Majowe o tajemnicach różańca N. Marji Panny. 80
Tegoż. Godzinki o Niepokalanem poczęciu N. Marji Panny w 32 rozmyśleniach Majowych. 45
Lassere. Miesiąc Marji, nabożeństwo do Matki Boskiej z Lourdes. 60
Nowy miesiąc Marji, Nabożeństwo do Najśw. Marji Panny, tudzież stosowne nauki i pieśni na miesiąc Maj. 35
X. W. Mrowiński. Miesiąc Maj poświęcony czci Naśw. Marji Panny z przykładami. 60
X. Jakób Nowakowski. Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy i niepokalanej Dziewicy Marji. 45
O. Prokop Kapucyn. Czytania majowe o cnotach Marji. 30
Tegoż. Miesiąc Marji czyli Miesiąc Maj. 30
Tegoż. Nowy Miesiąc Maj, rozważaniem prawd wiary u stóp Marji uświęcony. 52
Sowiński. Na chwałę Marji. Nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca z dodaniem litanii i pieśni do najśw. Maryj Panny Krukowski. Kazania na uroczystość i inne święta N. Marji P. tudzież nauki Majowe. 3 zlr.
Tegoż. Nowe Nauki Majowe. 1 zlr.

Dr. Schumacher's
Rheumatismus-Heil.
Nieprzewyższony środek
na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumatyczne
szybki skutek poręczony
Doza 80 centów. — Dostać można tylko u aptekarza
Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

Znana jako najlepsza
WODA KOLONSKA
flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, **WODE KONWALJOWĄ** do twarzy po 70 ct., **WODE ATENSKĄ** do włosów po 70 ct., **wodę lewandową** z ambrą do sukien lub kadzenia, **octy toaletowe, proszek i pastę do zębów** również nierówny dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PEŁN ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 zlr. i t. d. — poleca
CHEMICZNE LABORATORJUM 2026
A. MUSSILA we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Przeostroga! Niecni fabrykanci usiłują swe małą wartość mające preparaty krochmalu wprowadzić w handel jako krochmal potyskujący, a przez naśladowanie opakowania, jakoteż przez częściowe a nawet zupełne przedrukowanie przepisu użycia mego **brylantowego krochmalu potyskującego** oszukać publiczność, z którego to powodu zwracam szczególną na to uwagę, że każdy pakiet mego wyrobu na przedniej stronie opatrzonej jest powyższym znakiem ochronnym, albowiem nie życzę sobie, aby sława mego rzetelnego i za wybory uznanego fabrykatu była uszczuplona. O zaletach mego krochmalu potyskującego wobec innych fabrykatów proszę przekonać się jedną próbą. — Pakiet kosztuje 20 fen. i jest prawie we wszystkich miastach w droguerjach, handlach mydła i towarów krzennych do nabycia.
Fritz Schulz jun., w Lipsku.

KONKURS.
Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przy Wydziale Rady powiatowej w Mościskach jest do objęcia od dnia 1. Czerwca b. r. posada urzędnicza z roczną płacą 600 zlr. w. a. i z prawem do żądania zwrotu kosztów podróży, z urzędowaniem poza siedzibą Wydziału powiatowego połączonych.
Chcący ubiegać się o powyższą posadę mają wnieść własnoręcznie napisane podania do Wydziału Rady powiatowej w Mościskach, a to najdalej do 15. maja b. r. i w takowych oprócz dotychczasowego zajęcia wykazać wierzycielnie:
1) że nie przekroczyli 40-tego roku życia 938
2) że są uzdolnieni do pracy biurowej tak w manipulacji jakoteż i w koncepcji,
3) że są biegli w rachunkowości potrzebnej przy szkocowaniu kas gminnych i lustrowaniu majątków gminnych,
4) że posiadają dokładną znajomość ustaw autonomicznych i języków krajowych, i wreszcie
5) że są nieposzlakowanego charakteru.
Posada powyższeczoną obsadzoną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, — stabilizacja, z którą połączona jest prawo do emerytury nastąpić może po upływie jednego roku służby prowizorycznej, jeżeli kandydat pod względem uzdolnienia i charakteru odpowie w zupełności wyżej wskazanym wymaganiom, jakoteż Regulaminowi służbowemu.
Z Wydziału Rady powiatowej
Mościska dnia 15. Kwietnia 1887.
Sekretarz: Ignacy Jabłoński. Prezes: Zygmunt Zuker.

Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

1791e

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ w Rynku 1. 38, we własnym domu. — L. Telefonu 173.

Pewna egzystencja

Każdemu dzielnemu człowiekowi ofiaruje się znaczny dochód ze sprzedaży artykułu pokupnego od publiczności. Wielka prowizja. Dochód pewny miesięcznie 100 — 200 miesięcznie.

Oferty nadesłać do Kaufmänn, Kanzlei „La Confidentia“ Budapeszt.

!!Ważne dla wszystkich!!

Niniejszem mam zaszczytawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłam z dniem 1. kwietnia 1887. Pracownię haftu i szycia bielizny w Rynku 1. 29 w przechodnim domu Andreolego. W pracowni mojej wykonuję wszelkie hafty, szycie bielizny i wyroby krzyżkowe, jakoteż szycie i znaczenie całej wyprawy. Szycie na maszynie na poczekaniu.

Zamówienia z prowincji wykonywane będą w jak najkrótszym czasie i odesłane franco na miejsce.

Polecam się laskawym względem z szacunkiem

Kornela Löbenstein.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Masza Złotówka
I
POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

WINA

najlepsze i najtańsze węgierskie i austriackie

flaszka od 40 ct.

Wódki, Złotówki Pomarańczówki.

Piwo pilzneńskie z browaru skeyjnego na beczki, litry i flaszki

litr 34 ct. flaszka pół litrowa 17 ct.

Porter angielski musujący flaszka 70 ct. pół flaszki 35 ct.

poleca Handel towarów korzen. i delikatnych

S. Wojciechowski róg Chorążczyzny 6.

FRANCISZKA KOSSOWSKA
z Dębowa

poleca świeżo sprowadzone

Plotna, Bieliznę stołową, Ręczniki i Chusteczki

— po najtańszych cenach. —

Przyjmuje również zamówienia na damskie wyprawy we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 14.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 złr. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604 f

Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą 860b

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. rok założenia 1841.

poleca sukna uniformowe dla pp. urzędników ściśle według przepisu po cenach bardzo umiarkowanych.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych rozsyła oplatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY „ZUR KRIEGSMEDAILLE“ Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

J. & S. Kessler

w Bernie (Morawa) ulica Ferdynanda 22 kl.

rozsyła za pobraniem; osobom godnym zaufania bez porania jedynie za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

3 koszule damskie z szyfonu pięknie haftow.	zł. 2-50
6 koszul dam. z mocnego płótna z dzier. obszew.	zł. 3-25
3 pary majtek damskich z szyfonu z koronkami	zł. 2-20
3 pary kaftaników nocn. z szyf. haft. 1a zlr. 4, 11a	zł. 1-80
6 par pończoch haftowan. białych lub kolorowych	zł. 1-50
6 par pończoch z jedwab. Finish od potu	zł. 1-20
6 fartuszków dam. z oksfortu, płótna surowego i kretonu z koronką	zł. 1-60
3 spodnice damskie z płótna sur., szyfonu i Ronze	zł. 3-
1 spodn. Zefir, ubrana kol. koronk. 11a zlr. 1-50, 1a	zł. 2-50
6 chustek na głowę Foal najnowszych deseni	zł. 1-20
3 chustki na głowę Monair modne kolory	zł. 1-20
10 met. kaszmiru wszelk. kolor. 90 ctm. szerok.	zł. 4-50
10 m. atlasu wełn. franc. wszel. kol. 90 m szer.	zł. 6-50
10 m. materij trójmitnej (Dreidraht) szarej lub brunatnej 1a zlr. 3-50, 11a	zł. 2-80
10 m. materij na szlafroki, w kratki najnow. sze wzory	zł. 2-50
10 m. kretonu na suknie (można prać) najnow. sze desenie.	zł. 2-80

Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik materij bławatnych i towarów z juty w Kurjerze Lwowskim w Piątek.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności iż przeniosłem z lokalu przy ul. Hłtmańskiej 1. 8, mój

Magazyn sukien męzkich

na plac Marjacki 1. 10.

Dziękując Szanownym P. T. moim klientom za dotychczasowe poparcie, polecam i nadal mój obficie zaopatrzony magazyn w najnowsze materje krajowe i zagraniczne.

Przy tej sposobności uważam za obowiązek donieść Szanownym P. T. klientom byleż firmy Piotr Frydman, iż nie znaje żadnej zmiany tembardziej, że oddałem panu Piotrowi Frydmanowi bezpośredni zarząd powyższego interesu.

Z wysokiem poważaniem

Adolf Dublowski

plac Marjacki liczba 10.

Destylarnia Nafty

Franciszka Wolfartha we Lwowie

destyluje Naftę niezapalną nr. 00, 0, 1 i 2.

Sprzedaje tylko w beczkach. — Ceny miejscowe.

Laskawe zamówienia przyjmuje

960 **Iwanicki, Hotel Żorża.**

Ces. król. uprzywilejowany

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje

od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filje w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

3 1/2 %	płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 %	„ „ 60 „ „ „
4 1/2 %	„ „ 90 „ „ „

Lwów 1 Kwietnia 1887. 868

Dyrekcja.

(Przedruk niebędzie płacony)

W wielkim wyborze

Obrusy gumowo-ceratowe

ze szlakiem w różnokolorowych deseniach,

Ceraty na meble i stoły

w deseniach szkockich jakoteż

Podkładki przed umywalnię i chodniki ceratowe, gumowe i z masy korkowej (Linoleum)

poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel Żorża.